

Radosława Rychlewska

Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu

e-mail: radoslawa.rych@o2.pl

Dochodzenia online, czyli o działaniach śledczych internautów

STRESZCZENIE

Artykuł ma na celu opis śledztw przeprowadzanych przez internautów w Polsce, jak i na świecie. Autor przedstawił kilka przykładów tejże działalności i na tej podstawie podjął próbę wyodrębnienia psychologicznych aspektów motywacyjnych, którymi kierują się ludzie uczestniczący w internetowych śledztwach, jak również ukazał różnorodność użytych przez nich metod śledczych. W dalszej części wskazano powiązanie omawianego zjawiska z teoriami działań kolektywnych oraz altruizmu z pojęciem „neoplemion” i zjawiskiem „kultury daru”. W ostatniej części artykułu autor omawia kwestię zagrożeń wynikających z aktywności dochodzeniowej internautów, a także zawiera krótką refleksję dotyczącą rozwoju opisanego zjawiska.

Słowa kluczowe: Internet, internauci, altruizm, inteligencja kolektywna, społeczeństwo obywatelskie, śledztwo internautów, społeczeństwo sieci, kultura daru.

Wstęp

W ciągu ostatnich lat nastąpił intensywny rozwój masowych środków przekazu, a zwłaszcza Internetu. Wraz z usieciowieniem społeczeństwa ludzie zaczęli mieć dostęp do coraz większej ilości wiedzy oraz ze zwykłych odbiorców stali się również nadawcami informacji. Doprowadziło to do powstania różnego rodzaju nowych zjawisk społecznych, które w ostatnich latach zyskały na znaczeniu, a co za tym idzie – zaczęły mieć zauważalny wpływ społeczny. Jednym z takich zjawisk jest „śledztwo internetowe”. Za pośrednictwem Internetu zwykli obywatele otrzymali możliwość czynnego włączenia się do działań wykonywanych przez organy ścigania.

Niniejszy artykuł jest próbą usystematyzowania wiedzy na temat śledztw internetowych oraz na podstawie przykładów ustalenia motywów podejmowania przez użytkowników tej formy aktywności.

Rozwój zjawiska

W społeczeństwach tradycyjnych, w których ludzie żyli przeważnie w małych zbiorowościach, pieczę nad porządkiem prawnym stanowili głównie sami ich mieszkańcy. Ze względu

na ich liczbę w momencie zajścia jakiegoś incydentu łatwo było znaleźć i wskazać winowajcę (niekoniecznie rzeczywiście winnego). Sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Szybki rozwój miast i nowoczesnych ośrodków przemysłowych sprzyjał migracji ludności wiejskiej do miast. Narastała anonimowość, alienacja, a tym samym słabła kontrola społeczna. Kryzysy gospodarcze powodowane bezrobociem i bezdomnością wzmagaly frustrację i napięcia, których skutkiem był wzrost przestępczości [Gruza, Goc, Moszczyński, 2009, s. 16]. Ówczesne organy ścigania zmuszone były poszukiwać nowych, humanitarnych, praktycznych metod wykrywania przestępstw oraz ich sprawców, co zaowocowało szybkim rozwojem nauk kryminalistycznych. Postęp technologiczny przyczynił się do powstania takich technik jak: daktyloskopia, cheiloskopia, fonoskopia czy grafologia. Jednakże mimo tak zaawansowanych możliwości wiele deliktów zostaje niewykrytych, a ich sprawcy pozostają niezidentyfikowani, unikając kary.

W latach 60. XX wieku, wraz z pojawieniem się komputerów trzeciej generacji i późniejszemu rozpowszechnieniu sieci internetowych, przestępcy przenieśli część swoich działań na płaszczyznę internetową [Czechowski, Sienkiewicz, 1993, s. 53–54]. Przyczyniło się to do stosowania monitoringu ruchu internetowego [Gruza, Goc, Moszczyński, 2009, s. 571], który w Polsce funkcjonuje jako strona *dzyurnet.pl*, zajmująca się odbieraniem zgłoszeń dotyczących naruszeń w sferze sieciowej. Wyższa Szkoła Policzyjna w Szczytnie stara się utworzyć instytucję monitorującą Internet na wzór brytyjskiej Internet Watch Foundation (www.iwf.org.uk) czy niemieckiego Centralnego Biura ds. Kontrolnych Sprawdzeń w Zasobach Sieciowych (ZaRD) [Gruza, Goc, Moszczyński, 2009, s. 572]. Walka z cyberprzestępczością, powstanie informatyki śledczej, postęp technologiczny i coraz większy dostęp społeczeństwa do sieci powoduje zainteresowanie tym obszarem przez część użytkowników Internetu, co zaowocowało zjawiskiem śledztw prowadzonych przez internautów.

Śledztwa internetowe

Omawiane zjawisko jest spotykane w sieci pod nazwą śledztwa bądź dochodzenia internetowego. Co do samych terminów można uznać, iż oba są poprawne, gdyż rodzaje spraw, które podejmują użytkownicy, dotyczą mniej poważnych przypadków (w okolicznościach, których podejmowane działania są nazywane dochodzeniami), jak również tych, za które przewidziane są wysokie sankcje i są zwykle prowadzone przez prokuraturę (nazywane śledztwami) [[http://www.infor.pl/prawo/prawo-karne/...](http://www.infor.pl/prawo/prawo-karne/)]. Śledztwa internetowe zatem rozumieć należy jako działania użytkowników mające na celu uzyskanie pewnych kluczowych informacji pozwalających rozwiązać napotkany problem. Jest to bardzo szeroka definicja, a powodem takiego jej ujęcia jest mnogość działań podejmowanych przez internautów, jak również różnorodność motywów skłaniających ludzi do angażowania się w internetowe śledztwa. Dokonując analizy przykładów takich działań, można wskazać ich pewne cechy charakterystyczne, jednak nie można stwierdzić, iż są one regułą, z powodu braku dostatecznej ilości danych empirycznych.

Samą działalność śledczą internautów, można też określić jako „twór produkcji społecznej w sieci” albo „produkcję partnerską”. To określenia wyjaśnia współczesne powstawanie części artefaktów kulturowych w przestrzeni wirtualnej. Produkcja społeczna w sieci to „działanie w imię dobra wspólnego, bezinteresowne tworzenie, wspieranie, uaktualnianie, komentowanie czy krytykowanie” [Mauss, 2001, s. 169–229]. W antropologii „społeczność, w której status społeczny jednostek partycypujących oraz relacje i zależności między nimi

budowane są w oparciu o bezinteresowną wymianę dóbr, nazywa się »kulturą daru«, która charakteryzuje się tym, że uczestnicy przekazują dobra posiadające wartość na poczet kształtowania dobrobytu swojej społeczności” [Hyde, 1983, p. 273–283]. A zatem działalność śledczą internautów i to, że jest ona najczęściej bezinteresowna, można określić jako pomoc mającą na celu przyczynienie się do poprawy ogólnego dobrostanu społecznego.

Motywy internautów uczestniczących w śledztwach internetowych

Skala śledztw internetowych jest bardzo duża. Przeglądając każdy większy portal zrzeszający użytkowników, a przy tym zostawiający pewne pole do tworzenia własnej zawartości, możemy bardzo często natknąć się na prośby użytkowników w kierunku społeczności, mające na celu uzyskanie pomocy przy ustaleniu sprawcy różnego rodzaju zdarzeń, których użytkownicy stają się poszkodowanymi. Jeśli np. użytkownik większego forum stanie się ofiarą napadu, w wyniku którego zostanie mu ukradziony telefon, opisuje na forum swoją sytuację i prosi innych „forumowiczów” o pomoc w znalezieniu sprawcy. Nie zawsze jednak użytkownik oczekuje wsparcia w swojej sprawie, niejednokrotnie zdarza się tak, iż „wołanie o pomoc” dotyczy znajomego, sąsiada czy też innej obcej osoby, niekoniecznie znajomej. Różne są zatem motywy kierujące osobami oczekującymi pomocy, jak również różne są pobudki sterujące ludźmi, którzy takiej pomocy udzielają. Poniżej zostaną zaprezentowane przykłady tego rodzaju śledztw oraz omówione przyczyny działań osób w nich uczestniczących.

Pierwszy przypadek, który miał miejsce w 2009 roku, dotyczy Kennego Glenna. Nastolatek nagrał i udostępnił w sieci film, na którym, będąc zamaskowanym, brutalnie znęca się nad swoim kotem. Materiał wywołał burzliwą reakcję poruszonych widzów, którzy rozpoczęli natychmiastowe śledztwo. Po krótkim czasie zaowocowało to zdobyciem wszystkich szczegółowych danych chłopca, tj. adres, imię i nazwisko, konto na portalu Myspace, dane kontaktowe czy nawet adres pracy jego matki i wiele innych szczegółów oraz udostępnieniem ich do wiadomości publicznej. Całe zdarzenie zostało nagłośnione w mediach na całym świecie, m.in. w Wielkiej Brytanii, Rosji, Szwajcarii i w Polsce. Sprawa wzbudzała długotrwałe zainteresowanie, gdyż internauci śledzili dalsze postępowanie związane z chłopcem [<http://www.kenny-glenn.net/>]. Użytkownicy dopuszczali się różnego rodzaju aktywności piętnujących jego zachowanie, mających na celu nagłośnienie sprawy i utrwalenie w świadomości ludzi tego występkę, obciążając go tym samym nieformalnymi sankcjami społecznymi. Mimo że chłopak nie został prawnie ukarany, można powiedzieć, że stał się ofiarą samosądu społeczności internetowych, które później przerodziło się w społeczne piętnowanie.

Kolejna sprawa miała miejsce w 2014 roku. Pewna 16-latkę z Częstochowy zdobyła rozgłos w sieci po publikacji filmu, na którym pluje na groby, jak na początku sądzono – żołnierzy Armii Krajowej. Całe zdarzenie nie było brutalne i w tym przypadku nikt nie ucierpiał fizycznie, jednakże nagranie mocno uderzyło w wartości moralne i patriotyczne (co można było wywnioskować poprzez bardzo dynamiczną reakcję internautów (jak i treści napisanych przez nich komentarzy), którzy zidentyfikowali dziewczynę i zgłosili całą sprawę na policję. W toku postępowania okazało się, że nie były to groby żołnierzy, a mogiły zakonnic i innych cywilów [<http://www.tvn24.pl/katowice...>].

Następnym rodzajem walki internautów z przestępczością są działania polegające na łapaniu przestępców poprzez prowokacje. W Warszawie trzech studentów założyło wirtualne profile 12-letniej dziewczynki na dwóch najpopularniejszych czatach w Polsce. Po pewnym

czasie nawiązali kontakt z mężczyzną, który zaproponował wirtualnej Oli spotkanie i sponsoring. Jego wypowiedzi jednoznacznie świadczyły o jego seksualnych zamiarach wobec nieletniej. Studentom udało się zdobyć zdjęcie rozmówcy i wszystkie informacje niezbędne do jego zidentyfikowania podczas zaaranżowanego spotkania. Cała akcja zakończyła się sukcesem. Internauci dokonali obywatelskiego zatrzymania i oddali mężczyznę w ręce policji, a winowajcą okazał się być oficer Wojska Polskiego w randze kapitana, co nadało sprawie jeszcze większej powagi [<http://www.o2.pl/artykul/internauci...>].

Podobna wydarzenie miało miejsce w Warszawie, gdzie internauta Rafał Jarząbek stworzył na czacie profil 13-letniej dziewczynki. Po zalogowaniu się nawiązał rozmowę z 24-letnim mężczyzną, który wysyłał swoje nagie zdjęcia fikcyjnej rozmówczyni i wyraził chęć spotkania z nieletnią [<http://www.tvn24.pl/wiadomosci...>]. Oczywiście w miejscu spotkania na podejrzanego czekała już policja. Został więc schwytany i przewieziony do aresztu.

Przytoczone przykłady wskazują, iż działania internautów mogą mieć charakter prewencyjny i nie zawsze są prowokowane pod wpływem brutalnych obrazów, tak jak miało to miejsce w przypadku znęcania się nad kotem bądź bezczeszczenia grobów, lecz mogą być zainicjowane wskutek pobudek i aktywności własnych.

Kolejnym ważnym aspektem śledztw internetowych jest fakt, iż nie dotyczą tylko i wyłącznie spraw kryminalnych. Często motywacją mogą być kwestie zainteresowań lub pomocy w imieniu różnych wartości kulturowych. Fundacja Nowoczesnej Polski (FNP) starała się ustalić dokładną datę śmierci słynnego polskiego pedagoga Janusza Korczaka, który zginął w obozie koncentracyjnym w Treblince w trakcie II wojny światowej. Ustalenie tej daty było istotne, gdyż musi minąć 70 lat od śmierci autora, żeby jego dzieła mogły się stać domeną publiczną. Sąd w przypadku braku oficjalnego terminu zgonu ofiar wojennych datuje się go na 9 maja 1946 roku, czyli okres po zakończeniu II wojny światowej. Fundacja dostała 7 dni na wskazanie spadkobierców Janiny Gołębiewskiej (krewnej J. Korczaka) wraz z aktualnymi adresami zamieszkania, pod rygorem zawieszenia postępowania i bezterminowym odroczeniem rozprawy. Dla FNP uzyskanie tych informacji w tak krótkim czasie było zadaniem niewykonalnym. Sprawą zajęli się internauci, którym udało się odszukać bratanków wskazanej kobiety, uchronić przed decyzją sądu i wspomóc czynności mające na celu udostępnienie dzieł słynnego pedagoga [<http://di.com.pl/internauci-znalezli...>].

Opisane działania stały się zjawiskiem tak popularnym, że na polskim serwisie *Wykop.pl* powstało specjalne miejsce zrzeszające użytkowników zainteresowanych tematem. Ci użytkownicy w wolnych chwilach wspólnie zajmują się różnymi sprawami dochodzeniowymi. Każdy użytkownik może poprosić o wsparcie, jak i czynnie uczestniczyć w działaniach śledczych. Pomoc jest oczywiście nieodpłatna, jednakże nie każda sprawa zostaje podjęta. Analizując wpływające przypadki, można zauważyć, iż muszą wystąpić odpowiednie przesłanki prowokujące reakcje. Istotne jest, by przedstawiona sytuacja wzbudziła zaciekawienie odbiorców i potrzebę niesienia pomocy. Dobrze widziane jest również samodzielne podjęcie kroków prowadzących do dalszych czynności śledczych.

Przykładem może być przypadek chłopca, który został oszukany przy sprzedaży kluczy do gry Counter Strike. Otrzymał on sfałszowane potwierdzenie wpłaty, przez co wysłał produkt bez otrzymania rzeczywistej kwoty. Poszkodowany na początku samodzielnie zaczął szukać oszusta, jednak później poprosił o dalszą pomoc „wykopowiczów”. W trakcie całego dochodzenia okazało się, iż ścigany oszukał w taki sposób więcej osób i dzięki akcji internautów udało się namierzyć złodzieja [<http://www.wykop.pl/artykul/3076081/...>].

Dla porównania reakcji użytkowników przytoczona zostanie sprawa pewnej kobiety proszącej o pomoc w odnalezieniu laptopa swojej koleżanki, który ta zostawiła w tramwaju.

Dla dziewczyny sprawa była poważna, gdyż na komputerze znajdowała się jej praca magisterska. „Wykopowicze” w tym przypadku nie podjęli się zadania. W zamian udzielili dziewczynie surowej repymendy z powodu jej niekompetencji dotyczącej faktu, iż nie zrobiła ona kopii zapasowej oraz zgubiła jedyny nośnik swojej pracy [<http://www.wykop.pl/link/1670815/...>].

Przyglądając się przytoczonym przykładom, można zauważyć, iż internauci najczęściej podejmują działania, kiedy odczuwają współczucie i wrażliwość w kierunku jednostki potrzebującej pomocy, a w szczególności, gdy dotyczy to tych najbardziej bezbronnych, tj. dzieci lub zwierząt. Użytkownicy angażują się również wtedy, gdy sytuacje budzą oburzenie lub obrzydzenia i są niezgodne z powszechnie panującymi zasadami, wartościami czy normami kulturowymi i obyczajowymi. Na szczególną uwagę zasługuje również powszechne podejmowanie działań śledczych powodowanych motywami prewencyjnymi. Należy przy tym zaznaczyć, iż internauci kierują się bezwzględnością przy ustalaniu tożsamości sprawcy, bowiem oprócz zgłoszenia profili sprawców do odpowiednich władz dokonują także samosądów.

W ostatnich latach zjawisko śledztw internetowych stało się na tyle popularne, że w sieci pojawił się nawet pewnego rodzaju poradnik zatytułowany *Śledztwo na własną rękę. Jak prowadzić dochodzenie przez Internet?* [<http://www.pcworld.pl/news/394354/...>] Można tam znaleźć wskazówki dotyczące wyszukiwania osób poprzez ich dane osobowe czy samo zdjęcie. Informuje również, jak można określić, kto jest właścicielem wybranej domeny, skąd pochodzi otrzymana wiadomość e-mail i zawiera parę innych porad.

Rola altruizmu w aktywności dochodzeniowej internautów

Analizując motywy działań użytkowników, warto skupić się na zachowaniach altruistycznych, będących częstym motywem podejmowania działań śledczych. David G. Myers [2003, s. 582] definiuje altruizm jako „dbałość o cudze dobro z pominięciem świadomego zabiegania o własny interes”. Altruizm często jest przytaczany w przypadku podobnych sieciowych twórców produkcji społecznej, np. Wikipedii, różnego rodzaju blogów, poradników internetowych i wielu innych.

Teoria wymiany głosi, że „stosunki międzyludzkie mają charakter transakcji przebiegających zgodnie z zasadą maksymalizacji zysków i minimalizacji kosztów [Myers, 2003, s. 583]. Warto zaznaczyć, iż nie należy wyciągać mylnego wniosku, że świadomie dokonujemy bilansu ewentualnych korzyści i strat, lecz jedynie taki bilans stanowi podstawę do prognozowania zachowania człowieka [Myers, 2003, s. 583]. Nagrody stanowiące źródło motywacji do pomagania mogą mieć charakter zewnętrzny bądź wewnętrzny, z czego te pierwsze wiążą się np. z uzyskaniem czyjejś sympatii, poprawą wizerunku, uzyskaniem wdzięczności itd. Można je rozumieć w kontekście „dajemy, aby dostać”. Korzyści płynące z pomagania mogą jednak przybrać postać nagród wewnętrznych. Dennis Krebs, prowadząc badania z udziałem studentów z Harvardu, stwierdził, że ci z nich, którzy w związku z trudnym położeniem drugiej osoby przeżywali największy dyskomfort, o czym świadczyły ich wypowiedzi wraz z wynikami pomiarów wskaźników psychofizjologicznego pobudzenia, skłonni byli do udzielenia największej pomocy [Myers, 2003, s. 584]. Można więc wnioskować, że bardzo ważnym motywem działań altruistycznych może być empatia. Odnosząc się do śledztw internautów, można zauważyć dużą zależność podejmowania działań względem motywacji wewnętrznych, szczególnie w przypadkach, gdy pomocy udziela się jednostkom

bezbronnym, słabym czy marginalizowanym, a trudna sytuacja, która ich dotyczy, znacząco wpływa na emocje.

Warte poruszenia są również „normy społecznej odpowiedzialności”, które można wytłumaczyć jako przekonanie, że należy pomagać, nie oczekując przy tym żadnej rekompensaty. Bardzo znaczące są wyniki eksperymentów, z których wynika, że ludzie często udzielają pomocy osobom znajdującym się w trudnym położeniu, pozostając przy tym anonimowi i nie mogąc spodziewać się nagrody. Co ważne – nie udzielają wsparcia każdemu. Posługują się normą społecznej odpowiedzialności wybiórczo i nie udzielają jej tym, których potrzeby są spowodowane ich własnymi zaniedbaniami [Myers, 2003, s. 590]. Przykładem takiego działania jest reakcja internautów nieudzielających pomocy dziewczynie, która zagubiła swój laptop z jedyną wersją pracy magisterskiej.

Powyższe teorie pozwalają w pewnym stopniu wyjaśnić, dlaczego użytkownicy bezinteresownie pomagają sobie nawzajem. Warto natomiast zwrócić uwagę na sytuacje z innej płaszczyzny, czyli działalności, której motywacją nie jest pomoc i wsparcie poszkodowanych, lecz chęć karania sprawców. Z badań neurologicznych (dotyczących głównie empatii) wynika, że ludzie (głównie mężczyźni) czerpią satysfakcję z karania osób łamiących normy społeczne, nawet gdy oni sami (tj. karzący) nie odnoszą z karania bezpośrednich korzyści. Zachowanie to, będące elementem grupowej współpracy, wyewoluowało w ramach altruizmu odwzajemnionego i określa się je mianem *altruistic punishment* [<http://quasi.salon24.pl/35694...>]. W początkowych stadiach tworzenia tej teorii zakładano, że karania podejmują się jedynie altruści, którym zależy na przestrzeganiu norm społecznych. „Poprzez ukaranie eksploatatora altruści mieli uczyć go zachowań kooperacyjnych lub przynajmniej wykształcić u niego przekonanie, że łamanie zasad społecznych nieodłącznie wiąże się z karą” [Karbowski, 2011, s. 238]. W warunkach naturalnych takimi sankcjami według Pata Barclaya [2006] mogą być: krytyka, ostracyzm, groźba o charakterze fizycznym lub społecznym albo strata życiowego partnera.

Można tutaj zwrócić uwagę na pewnego rodzaju dysonans, który objawia się poprzez naruszanie norm przez samych internautów podczas piętnowania sprawców w sposób niemoralny i niekiedy naruszający reguły prawne. W przypadku dziewczyny z Częstochowy, która pluła na groby, potrzebna była interwencja policji skierowana do użytkowników, ponieważ – mimo przeprosin i próśb matki – internauci nieustannie grozili dziewczynie oraz publicznie ją szykanowali.

Potrzeba sprawiedliwości retrybutywnej w myśl kryminologii klasycznej

Podobnie jak parę wieków temu, tak i teraz organy śledcze miały dosyć ograniczone możliwości walki z przestępczością, więc bezpieczeństwem i wymierzaniem sprawiedliwości często zajmowały się społeczności lokalne. Internet stał się miejscem, w którym łatwo o anarchizację [Keen, 2007, s. 171], a sama przestrzeń jest tak ogromna, że przeskanowanie jej pod kątem poszukiwania przestępczości jest obecnie dla instytucji śledczych bardzo ograniczone. Tak więc bezpieczeństwo w sieci może być aktualnie możliwe dzięki pomocy i współpracy cywilów [Wróbel, 2012, s. 31], tj. samych użytkowników. Twórcy serwisów społecznościowych mają na celu stworzenie miejsc, w których można zrzęcać ludzi, dając im możliwość dzielenia się własnymi zainteresowaniami, problemami, wytworami czy informacjami. Nie tylko administratorom zależy na poczuciu bezpieczeństwa użytkowników, ale też samym zainteresowanym, którzy poprzez swoją aktywność tworzą dany serwis.

Według Filipa Ciepłego przestępczość w świecie realnym, jak i w Internecie „nadwiera” wzajemne zaufanie, narusza poczucie ładu i bezpieczeństwa publicznego, rodzi potrzebę przywrócenia porządku prawnego, zadośćuczynienia społecznemu poczuciu sprawiedliwości, odbudowania zniszczonych więzi, reintegracji wspólnoty wokół zakwestionowanych wartości. Tradycyjną reakcją społeczeństwa wobec faktu popełnienia przestępstwa jest wymierzenie sprawcy kary kryminalnej, proporcjonalnej do winy i społecznej szkodliwości czynu. Potrzeba wymierzenia kary w myśl założeń kryminologii klasycznej wynika z wymogów zasady sprawiedliwości retributywnej” [Ciepły, 2009, s. 189] Internauci poprzez samą działalność śledczą, negatywne i często wulgarne komentarze oraz inne formy działań piętnujących wyraźnie wskazują dezaprobatę w stosunku do przestępczości i wykazują dużą potrzebę poczucia bezpieczeństwa, zadośćuczynienia i sprawiedliwości społecznej, co jest zapewne jedną z ważniejszych przyczyn ich aktywności dochodzeniowej.

Idee obywatelskie w społeczeństwie sieci

Spółeczności fizyczne (realne) i wirtualne łączy wiele wspólnych cech, jednak posiadają też kilka zasadniczych różnic, niezwykle istotnych w kontekście śledztw internetowych. Anu Wadhwa i Suresh Kotha wskazali, iż cechą różniącą podane społeczności jest dobrowolne członkostwo jednostek w tej drugiej grupie. W przypadku społeczności wirtualnych charakterystyczną cechą jest dobrowolne uczestnictwo jednostek w działaniach tejże społeczności oraz chęć współpracy między członkami. Robert Taylor i Joseph C. R. Licklider napisali w 1968 roku, że „interaktywne wspólnoty będą opierały się na oddalonych od siebie geograficznie członkach, czasami skupionych w niewielkich grupach, czasami pracujących indywidualnie. Będą to społeczności wspólnych zainteresowań, nie lokalizacji”. Elementami wspólnymi tych dwóch „światów” jest komunikacja i pewien rodzaj więzi, umożliwienie społecznego poparcia, poczucie przynależności i solidarności [zob. Szpunar, 2004, s. 157–184]. Howard Rheingold stwierdził, że zasadniczo ludzie robią to samo w wirtualnych, jak i w rzeczywistym świecie, tzn. bawią się, dyskutują, sprzecząją, walczą. Zdaniem Wojciecha J. Burszty [2003, s. 161] powodzenie wspólnot wirtualnych należy odczytywać nie jako rozpad życia społecznego, a raczej jako jego transformację. „Powstające co chwila kolejne neoplemiona [...] są przykładem poszukiwania więzi z innymi, nawet jeśli są to więzi nietrwałe, oparte na powierzchniowej fascynacji, zmieniane niezależnie od nastroju. Neoplemiona dowodzą, że człowiek ostatecznie musi gdzieś przynależeć. Trudno mu żyć samotnie, bez sióstr i braci, z jakiejś, wirtualnej choćby, uczuciowej wspólnoty”.

Warto zauważyć, że internauci poprzez swoją działalność przenoszą idee społeczeństwa obywatelskiego na płaszczyznę sieci. Republikańska koncepcja zakłada, iż „obywatel jest rozumiany jako ktoś, komu można przypisać zespół cech określanych mianem obywatelskości, chodzi więc o pewną kwalifikację moralną i obywatelską zarazem: uczciwość, niepodatność na korupcję, troska o innych, bezinteresowność, działanie na rzecz dobra wspólnego, patriotyzm, ogłada polityczna, nastawienie na dialog i kompromis w miejsce roszczeniowości to główne cechy czy też cnoty, które na ową kwalifikację obywatelską się składają” [Pietrzyk-Reeves, 2004, s. 316–319].

W podanych wcześniej przykładach można zauważyć większość tych cech. Ukazywały się one w reakcji na cierpienie słabszych, obrazę przodków, w chęci niesienia pomocy w przypadku potrzeb kulturowych. Co ważne, każda zaoferowana pomoc była anonimowa i nieodpłatna. Wynikała raczej z potrzeb i poczucia obywatelskiego obowiązku. Termin

„społeczeństwo obywatelskie” odnosi się do różnych wymiarów. W przypadku opisywanych zjawisk interesującym będzie ten praktyczny, dotyczący problematyki samoorganizacji społecznej w różnych sferach i dziedzinach życia publicznego [Mocek, 2007, s. 2], zgodnie z którym społeczeństwo obywatelskie to „skupisko instytucji, których członkowie uczestniczą przede wszystkim w kompleksie pozapaństwowej aktywności – wytwórczość ekonomiczna i kulturalna, życie gospodarstw domowych i spontaniczne stowarzyszenia – i którzy w ten sposób zachowują i przekształcają swoją tożsamość przez wywieranie wszelkiego rodzaju nacisków i ograniczenie instytucji państwowych” [Ogrodziński, 1991, s. 67]. Opisana tutaj „pozapaństwowa aktywność” i „ograniczenie instytucji państwowych” nie oznaczają przeciwstawienia społeczeństwa obywatelskiego państwu, ale wskazują na wypełnianie przestrzeni instytucjonalnej między państwem a społeczeństwem, mającego na celu zaspokajanie potrzeb społecznych niedostatecznie przez państwo wypełnianych [Mocek, 2007, s. 1]. Świadczy o tym m.in. często przejawiana chęć współpracy organów śledczych z internautami w momencie, gdy ich własne działania nie prowadzą do pożądanych skutków. Przykładem może być sprawa dotycząca poszukiwanego na całym świecie mężczyzny podejrzanego o pedofilię. Po zmuśnionych i bezskutecznych działaniach Interpol zwrócił się o pomoc w schwytaniu przestępcy do internautów. Po paru dniach na apel odpowiedziało około 350 osób i podejrzany został zidentyfikowany jako nauczyciel języka angielskiego w jednej z południowokoreańskich szkół [[http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/...](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/)]. Dzięki współpracy z internautami mężczyzna został schwytany i trafił do więzienia [<http://di.com.pl/euro-2012-internauci...>].

W Polsce policja również chętnie współpracuje użytkownikami Internetu. Po starciach kibiców przed meczem Polska–Rosja w Warszawie organy śledcze prosiły internautów o pomoc w identyfikacji agresorów. Korzystano przy tym również z posiadanych przez cywilów materiałów, tj. zdjęć i nagrań całego wydarzenia [<http://di.com.pl/euro-2012-internauci...>].

Jak zatem można zauważyć, omawiane idee nabrały globalnego wymiaru, gdyż działania władz nie obejmują tylko współpracy między obywatelami danego państwa, lecz jednoczą w działaniu ludzi wielu narodowości.

Inteligencja kolektywna a działalność śledcza w sieci

Opisując aktywność śledczą internautów, warto wspomnieć o zjawisku inteligencji kolektywnej. W kontekście Web 2.0 pojęcie inteligencji zbiorowej odnosi się do działań o dużym stopniu współpracy między użytkownikami i do „wartości dodanej”, która z tych działań wynika [Ickler, 2010, s. 25].

Filozof Pierre Lévy [1997] uważa zbiorową inteligencję jako „formę powszechnie rozproszoną inteligencji, stale ulepszanej, skoordynowanej w czasie rzeczywistym i widocznej w efektywnym wykorzystaniu umiejętności”, gdzie każdy człowiek posiada pewną wiedzę, ale żaden z nich nie posiada całej wiedzy o wszystkim. Jej założenia polegają na tym, że grupa ludzi może wspólnie działać i wykonywać zadanie tak, jakby była jednym, inteligentnym, samomonitorującym się i sterującym bytem, pracującym z jednym umysłem, a nie zbiorem niezależnych podmiotów intelektualnych. Podłączanie się oznacza nie tylko zdobycie dostępu do globalnej struktury w sferze fizycznej, lecz także uczynienie ze swojej jednostkowej tożsamości elementu oplatającej świat sieci [<https://eversed.wordpress.com/...>]. Pierre Lévy uważa projekt inteligencji zbiorowej za „projekt humanistyczny” odgrywający istotną rolę w społeczeństwie obywatelskim, m.in. dzięki zwiększonemu dostępowi do wiedzy.

Z powyżej opisanym terminem wiąże się zjawisko emocjonalności kolektywnej, w przypadku której, podobnie jak społeczność internautów, grupa reaguje emocjonalnie niczym jedność. Emocje w stosunku do uczestnika, który występuje na zewnątrz grupy, są zawsze ponad nieporozumieniami poszczególnych ich członków. Gniew w przypadku naruszenia zasad grupy zawsze jest wspólny i wyrażany jako jedna wspólna emocja, a nie zbiór emocji poszczególnych jej członków. Emocjonalność staje się wręcz konstytutywnym elementem danej zbiorowości – i jest zawsze wspólnym konstruktorem, wspólnym odczuwaniem [<https://eversed.wordpress.com/...>], co prowadzi do wspólnego celu i działania.

Niebezpieczeństwa wynikające z działalności internautów

Działalność kolektywna często daje internautom pewnego rodzaju przewagę nad organami śledczymi, zwłaszcza w kwestii szybkości i niekiedy skuteczności działań. Jednakże to, że duża grupa posiada pewne umiejętności, kompetencje i wiedzę, nie oznacza, że podejmowane przez nią decyzje są zawsze prawidłowe. Brak krytyki i brak odpowiedzialności za losy grupy może prowadzić do podejmowania złych decyzji, które mogą być bardzo niebezpieczne w skutkach. Wielu internautów pochopnie ocenia wydarzenia, których są świadkami, i nie działa przy tym obiektywnie, lecz afektywnie.

W kwietniu bieżącego roku pewien internauta zamieścił na swoim profilu w serwisie *Facebook* wpis, w którym informował o wyrzuceniu psa z samochodu przez jednego z mieszkańców Jastrzębia-Zdroju. Autor postu opisał w dosyć poruszający sposób całą scenę i nawoływał do poszukiwania sprawców tegoż wydarzenia. Jak się potem okazało, w rzeczywistości nie doszło do żadnego przestępstwa. Po interwencji policji ustalono, że kobieta kierująca autem mieszkała obok miejsca całego zdarzenia, a pies nie został wyrzucony z auta, tylko wybiegł za nim z terenu posesji [<http://www.tujastrzebie.pl/wiadomosci...>]. Gdyby sprawa zdążyła nabrać większego rozgłosu, właścicielkę psa prawdopodobnie oskarżono by o znęcanie się nad zwierzęciem, co doprowadziłoby do jej społecznego napiętnowania.

Kolejnym przykładem może być sprawa Ewy Tylman, poszukiwanej przez wielu zainteresowanych tym wydarzeniem internautów. Pewien mężczyzna udostępnił na forum link do konta na Facebooku pewnego chłopaka, który rzekomo miał być jako ostatni widziany w towarzystwie poszukiwanej. Wpis został usunięty, jednakże użytkownikom forum udało się dotrzeć do wskazanej osoby. Mimo braku dowodów winy wskazanego mężczyzny zaczął on otrzymywać groźby od anonimowych osób [<http://epoznan.pl/komunikacja...>].

Ostatni przytoczony przypadek pochodzi z 2013 roku. Po atakach terrorystycznych w Bostonie internauci chcieli aktywnie pomagać organom ścigania przy identyfikowaniu sprawców ataków. Wiele informacji i wysnutych przez nich wniosków było błędnych i skutkowało wieloma negatywnymi konsekwencjami, m.in. niesłusznie oskarżoną osobą został 17-latek z plecakiem, przypadkowy widz sfotografowany przez reportera. Zdjęcie trafiło na okładkę „*New York Post*”, na której widniała informacja, iż policja szuka podejrzanych ludzi z plecakami. Wiele osób uznało zdjęcie za próbkę informacyjną dotyczącą poszukiwanego terrorysty. Sprawa niewinnego chłopca została wyjaśniona w mediach, jednakże sama fotografia trafiła do sieci i stała się inspiracją śledczą dla wielu internautów, a bohater zdjęcia zaczął obawiać się wyjścia z domu [<http://di.com.pl/boston-internauci...>].

Podsumowanie

Zjawisko śledztw internetowych przynosi bardzo dużo korzyści dla społeczeństwa, lecz niekiedy może zaszkodzić poszczególnym jego jednostkom. Organy ścigania, mimo zaawansowania technik i specjalistycznego wykształcenia, często popełniają błędy. Podobne dylematy dotyczą najbardziej znanej internetowej encyklopedii, jaką jest Wikipedia. Treści w niej zawarte często nie są tworzone przez odpowiednich specjalistów, stąd doszukać się w nich można ogromnej ilości błędów. Bywa, iż brak im odpowiedniego rozwinięcia i przypisów, jednakże spełnia ona podstawowe funkcje informacyjne, które są niezwykle przydatne dla przeciętnego człowieka [Kobyłarek, 2016, s. 25]. Gdyby nie tego rodzaju źródło informacji, prawdopodobnie spora część społeczeństwa posiadałaby o wiele mniejszy zasób wiedzy, gdyż w obecnych czasach korzystanie z klasycznej encyklopedii jest nieatrakcyjne i niekomfortowe, a zwykły użytkownik często nie posiada odpowiednich kompetencji medialnych, by móc szybko i samodzielnie znaleźć rzetelne i pewne informacje w sieci.

Współczesne społeczeństwo sieciowe to społeczeństwo indywidualistów, jednak żeby stworzyć coś „wielkiego”, konieczna jest współpraca i zaangażowanie społeczne [Kobyłarek, 2016, s. 23]. Analizując zachowania internautów, można dostrzec, jak wiele dobrego udało im się osiągnąć poprzez zgodną współpracę. Samo kolektywizowanie się człowieka w sieci dobrze świadczy o rozwoju cywilizacji, a przejawiany altruizm – o pozytywnej wizji budowania społeczeństwa przyszłości. Digitalizacja świata jest procesem nie do zatrzymania, tak więc poszukiwanie zagrożeń płynących ze zmian jest dosyć bezcelowe i mało innowacyjne. W zaistniałej sytuacji warto szukać cech pozytywnych i poprzez badania wspierać tenże potencjał. Na zakończenie warto zacytować wypowiedź redakcji „Timesa” aprobującą współczesną działalność milionów anonimowych użytkowników sieci: „to historia o wspólnocie i współpracy na skalę nigdy wcześniej nieznaną. To o kosmicznym kompendium wiedzy, Wikipedii, i sieci ludzi powiązanych w miliony kanałów YouTube i metropolii MySpace. To o porywającej sile kilku i bezinteresownej pomocy innym i o tym, jak to nie tylko zmieni świat, ale także zmieni sposób, w jaki zmienia się świat” [Dijck van, 2009, s. 41].

Bibliografia

- Barclay P., 2006, *Reputational benefits for altruistic punishment*, „Evolution and Human Behavior”, nr 27.
- Burszta W.J., 2003, *Internetowa polis w trzech krótkich odsłonach* [w:] W.J. Burszta, *Ekran, mit, rzeczywistość*. Warszawa.
- Cieply F., 2009, *Sprawiedliwość naprawcza wobec przestępstwa* [w:] *Mediacja w teorii i praktyce*, red. A. Gretkowski, D. Karbarz, Stalowa Wola.
- Czechowski R., Sienkiewicz P., 1993, *Przestępcze oblicza komputerowe*, Warszawa.
- Dijck van J., 2009, *Like you? Theorizing agency in usergenerated content users like you?*, „Media Culture Society”, nr 31.
- Gruza E., Goc M., Moszczyński J., 2009, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Warszawa.

- Hyde L., 1983, *The Gift: Imagination and the Erotic Life of Property*, Nowy Jork–Toronto.
- Ickler H., 2010, *An Approach for the Visual Representation of Business Models That Integrate Web-Based Collective Intelligence into Value Creation* [w:] T.J. Bastiaens, U. Baumöl, & B.J. Krämer (Eds.), *On Collective Intelligence*, Berlin.
- Karbowski A., 2011, *O kilku modelach samolubnego karania w ekonomii behawioralnej*, „International Journal of Management and Economics”, nr 29.
- Keen A., 2007, *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, przekł. M. Bernatowicz, K. Topolska-Ghariani, Warszawa.
- Kobylarek A., 2016, *Uniwersytet wobec konieczności paradygmatycznej zmiany*, Wrocław.
- Levy P., 1997, *Collective Intelligence: Mankind's Emerging World in Cyberspace*, Cambridge.
- Mauss M., 2001, *Socjologia i antropologia: Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych*, Warszawa.
- Mocek S., 2007, *Media a społeczeństwo obywatelskie: od teorii do praktyki*, „Global Media Journal”, nr 1(3).
- Myers D.G., 2003, *Psychologia społeczna*, Poznań.
- Ogrodziński P., 1991, *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, Warszawa.
- Pietrzyk-Reeves D., 2004, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wrocław.
- Szpunar M., 2004, *Spoleczności wirtualne jako społeczności – próba ujęcia socjologicznego* [w:] *Jednostka – grupa – cybersieć. Psychologiczne, społeczno-kulturowe i edukacyjne aspekty społeczeństwa informacyjnego*, red. M. Radochoński, B. Przywara, Rzeszów.
- Wróbel M., 2012, *Propozycje stworzenia systemu bezpieczeństwa lokalnego przy współudziale organizacji samorządowych, społecznych i lokalnych koalicji społecznych oraz podmiotów ochrony prawnej*, „Strażnik”, nr 3(4).

Netografia

- <http://www.infor.pl/prawo/prawo-karne/sledztwo-i-dochodzenie/86987,Kiedy-sledztwo-a-kiedy-dochodzenie.html> 01.06.2016.
- <http://www.kenny-glenn.net/> 01.06.2016.
- <http://www.tvn24.pl/katowice,51/czestochowa-nastolatka-oplula-groby-film-trafil-do-sieci,513151.html> 01.06.2016.
- <http://www.o2.pl/artykul/internauci-zlapali-pedofila-byl-oficerem-wojska-polskiego-5935688399155841a> 01.06.2016.
- <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/pedofil-wpadl-w-pulapke-zastawiona-w-internecie,598343.html> 01.06.2016.
- <http://di.com.pl/internauci-znalezli-spadkobiercow-janiny-golebiewskiej-jest-szansa-na-uwolnienie-korczaka-46760> 01.06.2016.
- <http://www.wykop.pl/artykul/3076081/csi-wykop-podsumowanie-afery-z-kluczami-cs-go/> 01.06.2016.
- <http://www.wykop.pl/link/1670815/w-krakowskim-tramwaju-zaginal-laptop-z-magisterka/> 01.06.2016.

- <http://www.pcworld.pl/news/394354/Sledztwo.na.wlasna.reke.jak.prowadzic.dochodzenie.przez.internet.html> 01.06.2016.
- <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4581946.html> 01.06.2016.
- https://en.wikipedia.org/wiki/Christopher_Paul_Neil 01.06.2016.
- <http://di.com.pl/euro-2012-internauci-maja-pomoc-policji-rozpoznac-chuliganow-wideo-45720> 01.06.2016.
- <http://quasi.salon24.pl/35694,bladzie-jest-rzecz-ludzka-niestety-czesc-ii,3> 01.06.2016
- http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/1,35271,17380826,Opluwala_groby_za_pieniadze_Teraz_policja_chroni.html 01.06.2016.
- <http://www.tujastrzebie.pl/wiadomosci,policja-wyjasnila-sprawe-porzuconego-psa-and-8222;nie-popelniono-zadnego-przestepstwaand-8221;wia5-3266-10642.html> 01.06.2016.
- http://epoznan.pl/komunikacja-news-62967-Zaginiecie_Ewy_Tylman_postronny_mezczyzna_dostaje_grozby 01.06.2016.
- <http://di.com.pl/boston-internauci-szukali-terrorystow-czasem-krzywdzac-niewinnych-48027> 01.06.2016.
- <https://eversed.wordpress.com/2011/12/04/inteligencja-kolektywnainteligencja-konektywna/> 01.06.2016.

SUMMARY

Radosława Rychlewska

Online investigations, or in other words, the inquiries performed by Internet users

The main purpose of this paper is to describe the investigations carried out by Internet users in Poland and around the world. The author presents several examples of such activities and on their basis attempts to identify psychological aspects of motivation of people participating in online investigations, as well as showing the variety of their investigative methods. The author also indicates the relationship between this phenomenon and the theories of collective action and with the notion of altruism and the “neotribe” concept and the phenomenon of “the gift culture.” In the last part of this paper the author discusses the risks of investigative activity on the Internet and also includes a brief reflection on the development of the aforementioned phenomenon.

Key words: Internet, Web surfers, altruism, collective intelligence, civil society, investigations of Internet users, network society, the gift culture.

Data wpływu artykułu: 18.07.2016 r.

Data akceptacji artykułu: 02.11.2016 r.